



# archiwum medycyny sądowej i kryminologii

List do Redakcji  
Letter to Editor

Wojciech Chagowski

## Profesor Andrzej Jakliński we wspomnieniach ucznia Professor Andrzej Jakliński in his student's memoirs

Katedra i Zakład Medycyny Sądowej, Uniwersytet Medyczny w Lublinie, Polska  
Chair and Department of Forensic Medicine, Medical University of Lublin, Poland

### Streszczenie

Autor dokonuje próby przedstawienia sylwetki profesora, zwracając szczególną uwagę na to, co kształtowało tak wielką osobowość polskiej medycyny sądowej. Profesor Andrzej Jakliński dorastał bowiem w trudnych czasach, wymagających wyrzeczeń, poświęceń oraz dokonywania wyborów. Dlatego też w pracy skupiono się na jego dzieciństwie i dorastaniu, ucieczce ze strefy okupacyjnej Rosjan do Generalnej Guberni, walce w Armii Krajowej przeciwko Niemcom i przypadku, który zdecydował o jego lubelskich losach.

**Słowa kluczowe:** historia, Andrzej Jakliński, medycyna sądowa.

### Abstract

The author attempts to present Professor Jakliński paying particular attention to what created such a great personality of Polish forensic medicine. Professor Andrzej Jakliński grew up in difficult times, which required a lot of sacrifice, even self-sacrifice and making choices that not always depended on him. That is why this article focuses on Professor Jakliński's childhood and adolescence, his escape from the Russian occupation zone to the German General Government, as well as the battles which he fought within the structures of the Home Army against the Germans and the incident that determined his life and brought him to Lublin.

**Key words:** history, Andrzej Jakliński, forensic medicine.

---

Nie jest łatwo pisać o kimś, kto wywarł znaczący wpływ na kształtowanie się osobowości młodego człowieka – człowieka, który aż do śmierci prof. Andrzeja Jaklińskiego pozostawał z nim w bliskich relacjach zawodowo-towarzyskich. Bez względu jednak na kształt tego podsumowania, niniejszy esej jest konieczny, gdyż – jak to ujął dr Erazm Baran na krajowym zjeździe w Warszawie, omawiając sylwetkę prof. Stanisława Janikowskiego: *jeżeli chcemy, aby kiedykolwiek pamiętano o nas, to my musimy pamiętać o poprzednikach.*

It is not easy to write about someone who exerted a significant influence on the formation of the personality of a young person, a person who remained in close professional and social contact with Prof. Andrzej Jakliński until his death. Nevertheless, no matter how this summary is made, this essay is necessary because, as Dr. Erazm Baran said at the national convention in Warsaw, when speaking about Prof. Stanisław Janikowski, *if we ever want to be remembered, we must remember our predecessors.*



Ryc. 1. Profesor Andrzej Jakliński  
Fig. 1. Professor Andrzej Jakliński



Ryc. 2. Lwów 1929  
Fig. 2. Lviv 1929

Andrzej Henryk Jakliński urodził się 7 lutego 1923 r. w Drohobyczu w województwie lwowskim, był jedynym dzieckiem Tadeusza Jaklińskiego (1890–1957; absolwent Wydziału Filozoficznego i Instytutu Chemicznego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie – dyplom magistra farmacji w 1921 r.) i Marii z domu Frey (1893–1941). Podczas I wojny światowej w 1914 r. jego ojciec został powołany do armii austriackiej i brał czynny udział w wielu walkach, które zakończył we Włoszech w 1919 r. Przez cały okres wojny pisał pamiętniki, ale po otrzymaniu dyplomu magistra farmacji poświęcił się już tylko temu zajęciu. Pracował w aptekach jako farmaceuta, był także właścicielem apteki, a po II wojnie światowej osiadł na Śląsku w Świętochłowicach, gdzie pracował aż do śmierci [1–6].

Z kolei dziadek profesora, Zygmunt Jakliński, ukończył studia chemiczne w Wiedniu i po przejściu na emeryturę zamieszkał w Rudkach k. Lwowa. Przyjaźnił się tam z rodziną Aleksandra Fredry i od nich otrzymał wiersze pisane przez komediopisarza. Wiersze te były arcyfrywolne, dlatego też Zygmunt Jakliński chował je w szufladzie przed swoim wnukiem, gdy ten odwiedzał go wraz z rodzicami. Przebiegłość małego człowieka nie zna jednak granic;

Andrzej Henryk Jakliński was born on 7 February 1923 in Drohobych, Lviv, as the only child of Tadeusz Jakliński (1890–1957; a graduate of the Faculty of Philosophy and Institute of Chemistry of the Jan Kazimierz University in Lviv – Master of Pharmacy diploma in 1921) and Maria née Frey (1893–1941). During World War I, his father, from 1914, was conscripted into the Austrian army and took an active part in many of the battles which he ended in Italy in 1919. Throughout the entire period of the war he wrote diaries, but after receiving his Master of Pharmacy diploma he devoted himself only to this profession; he worked in pharmacies as a Master of Pharmacy, he also owned a pharmacy, and after the Second World War he settled in Silesia in Świętochłowice, working there until his death [1–6].

The Professor's grandfather, Zygmunt Jakliński, completed chemical studies in Vienna and, after retiring, settled in Rudki near Lviv. He was friends there with Alexander Fredro's family and received poems written by the playwright from them. These poems were very racy, which is why Zygmunt Jakliński hid them in a drawer from his grandson, who visited him together with his parents. However, the

przyszły profesor bez trudu potrafił otworzyć zamkniętą na klucz szufladę, nauczyć się erotyków na pamięć i deklamować je przy rodzinnych okazjach ku rozpaczy domowników.

Jego matka, Maria Frey, była Francuzką. Młodość spędziła w majątku rodzinnym Oparzy k. Stryja (obecnie Ukraina), uczyła się w prywatnej szkole żeńskiej i doskonale władała kilkoma językami. Po wyjściu za mąż nie pracowała zawodowo, lecz często urządzała w domu wieczorki artystyczne z muzyką i recytowaniem poezji.

W 1930 r. Jaklińscy przeprowadzili się do Lwowa, gdzie zamieszkali przy ulicy Nikorowicza. Przyszły profesor miał stamtąd blisko do Szkoły Podstawowej im. Marii Magdaleny, do której uczęszczał do 1935 r.

Dziwne są koleje losu – gdyby profesor pozostał w Drohobyczu, mógłby w przyszłości opowiadać, że matematyki, rysunków i prac ręcznych uczył go sam Bruno Schulz (autor „Sklepów cynamonowych”), który w 1924 r. rozpoczął pracę w Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły [7]. Tak się jednak nie stało i profesor wspominał z atencją swojego wychowawcę Mariana Jaworskiego, twierdząc, że jeżeli cokolwiek wie na temat architektury i malarstwa, zawdzięcza to tylko jemu.

Po ukończeniu szkoły podstawowej został przyjęty do IV Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Jana Długosza, które ukończył w 1939 r., po czym został przyjęty do I klasy licealnej humanistycznej w tej szkole [1–6]. Tam właśnie rozsmakował się

craftiness of the little man knows no limits; the future professor could easily open a lockable drawer, learn love poems by heart and, to the despair of his family, recite them on family occasions.

The mother, Maria Frey, was French; she spent her youth in the family estate of Oparzy near Stryj (presently Ukraine), studying in a private school for girls, and had a perfect command of several languages. After marrying, she did not work professionally, but at home she often arranged artistic evenings with music and poetry reciting.

In 1930, the Jakliński family moved to Lviv, where they settled at Nikorowicza Street, from where the future professor lived close to the Maria Magdalena primary school, which he attended until 1935.

Funny how things work out – had the Professor stayed in Drohobych, he could have told us in the future that he was taught mathematics, drawings and handicrafts by Bruno Schulz (the author of “Cinnamon Shops”), who in 1924 started his work at the Władysław Jagiełło Secondary School [7]. This did not happen, however, and the Professor spoke highly of his teacher, Marian Jaworski, claiming that if anything he knew about architecture and painting, then he owed it only to him.

After graduating from primary school, he was admitted to the 4<sup>th</sup> Jan Długosz State High and Junior High School in Warsaw, which he completed in 1939. Subsequently, he continued education in Jan Długosz High School, majoring in the Humanities



Ryc. 3. Lwów 1934  
Fig. 3. Lviv 1934



Ryc. 4. Lwów 1938  
Fig. 4. Lviv 1938

w pięknie języka polskiego, głównie dzięki utworom Jana Kochanowskiego. *Zrozumiał wówczas, że nawet banalna fraszka o doktorze Hiszpanie, która de facto jest opisem burdy pijackiej, pod piórem poety zmieniła się w dowcipny, piękną polszczyznę napisany utwór.* Od tamtych czasów datowało się jego coraz większe umiłowanie języka ojczystego; bardzo się później irytował, słysząc zły akcent dziennikarzy radiowych i telewizyjnych. Jak wielokrotnie wspominał, to właśnie państwowa polska szkoła wychowała go w niekłamanym patriotyzmie, poszanowaniu symboli narodowych i prawdziwym szacunku dla wojska.

Niestety dalszą naukę przerwał wybuch wojny. Lwów przechodził kilkunastodniowe oblężenie przez wojska niemieckie, ale nie wkroczyły one wówczas do miasta. Na mocy obustronnych porozumień 22 września 1939 r. Lwów poddał się Armii Czerwonej. Wcześniej jednak, bo już 3 września 1939 r., przyszły profesor stanął wraz z kolegami przed komendą uzupełnień, domagając się umundurowania i broni. Od 4 do 16 września służył w oddziale formacji Obrony Narodowej. Do jego zadań należała ochrona wiaduktu kolejowego na linii Stryj–Lwów i zbiorników gazowych zlokalizowanych w okolicy stacji Persenkówka [5]. Po kapitulacji, obawiając się „wywózki”, na początku 1940 r. przeszedł wraz z rodzicami „zieloną granicę” i udał się do Mościc (obecnie Tarnów), gdzie mieszkała jego ciotka. Niemcy szybko zorientowali się, że na ich terenie pojawił się 17-letni, zdrowy i silny młodzieniec i wysłali go do obozu pracy w Niemczech (Turyn-gia). Będąc na emeryturze, w trakcie jednej z naszych rozmów powiedział: *Możesz mi wierzyć lub nie, ale Niemcy naprawdę zwolnili mnie w czerwcu 1940 r. i wróciłem do Mościc.*

Podczas okupacji niemieckiej pracował w Fabryce Przetworów Owocowych „Gumniska” w Tarnowie, ale nie zapomniał o obowiązkach wobec ojczyzny i w 1942 r. wstąpił do Armii Krajowej. Zaprzysiężony został pod pseudonimem „Tyczka”, który za bardzo kojarzył się jednak ze wzrostem profesora, dlatego po kilku miesiącach zmieniono je na „Zych”.

Po przeszkoleniu został dowódcą sekcji (6 ludzi), a następnie instruktorem – kontrolerem nowo organizowanych sekcji. Jego przydział w tym okresie to placówka AK „Monika”, sformowana na ba-

[1–6]. It was there that he started to love the beauty of the Polish language, mainly having read the poems of Jan Kochanowski. *At that time, he understood that even a banal trifle about a doctor Spaniard, which is in fact a description of a drunken brawl, was changed by the poet's pen into a witty piece, written in beautiful Polish.* Since then, his love of his mother tongue has grown and he has been very irritated to listen to the bad accent of radio and television journalists. As he said many times, it was the Polish state school that brought him up in unrelenting patriotism, respect for the state's emblems and true respect for the army.

Unfortunately, however, further education was interrupted by the outbreak of the war. Lviv was under siege for several days by the German army, but the Germans did not march into the city at that time. On September 22, 1939, on the basis of bilateral agreements, the town surrendered to the Red Army. Earlier, however, on September 3, 1939, the future professor and his colleagues appeared before the Military Draft Office, demanding uniforms and weapons. From 4 to 16 September, he served in the National Defence unit. His tasks included protection of the railway viaduct on the Stryj-Lviv line and gas tanks located near the Persenkivka station [5]. After the capitulation, fearing of deportation, at the beginning of 1940 he and his parents crossed the “green border” and went to Mościce (presently Tarnów), where his aunt lived. The Germans quickly realized that a 17-year-old, healthy and strong young man had appeared in their area, which is why they sent him to a labour camp in Germany (Thuringia). While retired, during one of our conversations he said: *You can believe me or not, but the Germans really released me in June 1940 and I returned to Mościce.*

During the German occupation he worked in the Fruit Processing Factory “Gumniska” in Tarnów, but he did not forget about his duties towards his homeland and in 1942 he joined the Home Army. He was sworn in under the alias of “Tyczka” [Pol. beanpole], which, however, was too much associated with the professor's height, therefore after a few months the alias was changed to “Zych”.

After training he became a section commander (6 people) and then an instructor – a controller of newly organized sections. His assignment in that period was a unit of the Home Army “Monika”, formed on the basis of the scouting movement in Mościce. On August 1, 1944, his unit was transferred





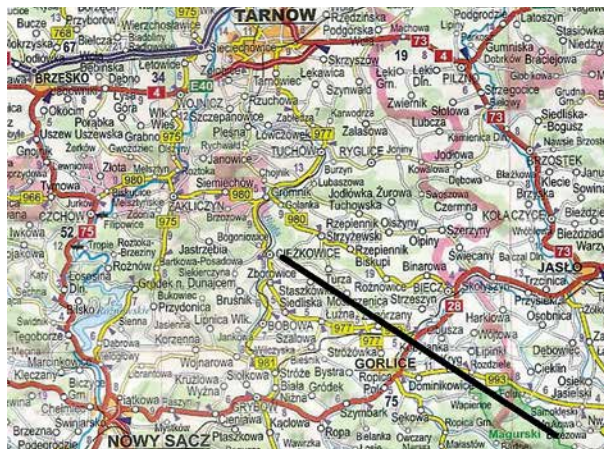
Ryc. 5. Drugi z lewej Andrzej Jakiński pseud. „Zych”  
Fig. 5. Second from the left Andrzej Jakliński alias “Zych”

zie harcerstwa w Mościcach. 1 sierpnia 1944 r. jego oddział został przeniesiony do działań frontowych. Służył w 1 drużynie 1 plutonu 4 kompanii „Ewa”, 1 batalionu 16 pułku piechoty Ziemi Tarnowskiej „Barbara”. Dowódcą batalionu był kpt Eugeniusz Antoni Borowski, pseudonim „Leliwa”, dowódcą kompanii Michał Steczyszyn, pseudonim „Kalina”, a dowódcą plutonu strzeleckiego, w którym służył strzelec „Zych”, ppor. Jan Kozar, pseudonim „Krzyk” [8].

Kompania początkowo działała samodzielnie w rejonie Janowic, a później w ramach batalionu w rejonie: Tarnów – Tuchów – Siedlce – Gromnik – Ciężkowice.

Profesor miał na wyposażeniu dwa karabiny: jednostrzałowy Mauser 98k „Kriegsmodell”, kaliber 7,92 mm, o długości lufy 60 cm i długości całkowitej 111 cm, oraz ręczny karabin maszynowy Browning wz 28, kaliber 7,92 mm, długość całkowita 111 cm, długość lufy 61 cm, masa bez magazynka 9 kg, masa magazynka 0,72 kg, pojemność magazynka 20 naboji, donośność praktyczna 800–1200 m, szybkostrzelność teoretyczna 600 strz./min, a szybkostrzelność praktyczna 400 strz./min [9–11].

Strzelec „Zych” podążał szlakiem bojowym: Błonie, Pleśna, Rychwałd, Janowice, Lubinka, Lichwin, Burzyn, Ratówki, Gilowa Góra, Sucha Góra, Siemiechów, Polichty, Brzozowa, Łazy, Słona i Jamna. W trakcie walk batalion dwukrotnie wychodził z ciężkich oblężeń. Za pierwszym razem został okrążony na Ratówkach, w dniach 6–7 września 1944 r.,



Ryc. 6. Rejon działań batalionu w 1944 r.  
Fig. 6. The area of the battle in 1944

to the front. He served in the first squad, the first platoon, the fourth company “Ewa”, the first battalion of the 16<sup>th</sup> Infantry Regiment of Tarnów Land “Barbara”. The commander of the battalion was Captain Eugeniusz Antoni Borowski, alias “Leliwa”, the commander of the company was Michał Steczyszyn, alias “Kalina”, and the commander of the rifle platoon, in which rifleman “Zych” served, was second lieutenant, Jan Kozar, alias “Krzyk” [8].

Initially, the company operated independently in the area of Janowice, and later as part of a battalion in the area of Tarnów – Tuchów – Siedlce – Gromnik – Ciężkowice.

Professor Jakliński had two rifles at his disposal: single-shot Mauser 98k “Kriegsmodell” calibre 7.92 mm, with a barrel length of 60 cm and an overall length of 111 cm, and the Browning 28 machine gun, calibre 7.92 mm, total length 111 cm, barrel length 61 cm, weight without magazine 9 kg, magazine weight 0.72 kg, magazine capacity 20 cartridges, practical range 800–1200 m, theoretical firing speed 600 shots/min, and practical firing speed 400 shots/min [9–11].

Rifleman “Zych” took part in the combat route: Błonie, Pleśna, Rychwałd, Janowice, Lubinka, Lichwin, Burzyn, Ratówki, Gilowa Góra, Sucha Góra, Siemiechów, Polichty, Brzozowa, Łazy, Słona and Jamna. During the fights, the battalion twice resisted heavy siege. The first time it was rounded in Ratówki, from 6 to 7 September 1944, and the second time in Sucha Góra, from 12 to 13 September 1944. Evacuating from the second siege to Jamna’s forests, the battalion fought fierce battles for three days. It



Ryc. 7. Mauser 98k  
Fig. 7. Mauser 98k



Ryc. 8. Browning wz 28  
Fig. 8. Browning 28 machine gun

a za drugim razem na Suchej Górze, w dniach 12–13 września 1944 r. Ewakuując się z drugiego oblężenia do lasów Jamnej, przez trzy dni toczył jeszcze zaciekle boje. Batalion został rozwiązany 22 października 1944 r., a profesor został zwolniony z oddziału na początku listopada 1944 r. [8].

Batalion, który początkowo liczył ok. 600 osób (w tym także Ukraińców i Rosjan), stoczył całymimi siłami 8 walk, 14 walk stoczyły całe kompanie, 44 walki całe plutony, a 36 całe drużyny. Straty batalionu wynosiły 70 żołnierzy zabitych i 30 rannych, natomiast niemieckie sięgały 160 zabitych i ok. 250 rannych [12].

Po powrocie do Mościc profesor brał jeszcze udział w zabezpieczaniu terenu przed zniszczeniami dokonywanymi przez wycofujące się wojska niemieckie; później poświęcił się już tylko przerwanej przez okupację nauce.

Od 1 lutego do 30 czerwca 1945 uczęszczał do III Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Adama

was disbanded on 22 October, 1944, and Professor Jakliński was released from the unit at the beginning of November 1944 [8].

The battalion, which initially numbered about 600 people (including Ukrainians and Russians) fought 8 battles with all the forces, 14 battles were fought by whole companies, 44 battles by whole platoons, and 36 by whole squads. The losses of the battalion amounted to 70 killed and 30 wounded soldiers, while the German losses amounted to 160 killed and about 250 wounded [12].

After returning to Mościce, Professor Jakliński took part in securing the area against damage caused by the retreating German army; later, he devoted himself only to science which was interrupted by the occupation.

From February 1 to June 30, 1945, he attended the 3<sup>rd</sup> Adam Mickiewicz State High and Junior High School in Mościce. He passed the final exams on 12 July 1945. In the same year he passed entran-



Ryc. 9. Pierwszy z lewej Andrzej Jakliński  
Fig. 9. First from the left Andrzej Jakliński

Mickiewicza w Mościcach, zdając egzamin maturalny 12 lipca 1945 r. W tym samym roku zdał egzaminy na wydziały chemiczny, farmaceutyczny i lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, po dwóch trymestrach zrezygnował jednak z nauki na wydziałach chemicznym i farmaceutycznym. Dyplom lekarza medycyny uzyskał 17 grudnia 1951 r., ale absolutorium już w czerwcu 1950 r., dlatego jeszcze przed otrzymaniem dyplomu, 1 września 1950 r., rozpoczął pracę w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Lublinie z tzw. nakazu pracy [5]. Nakaz pracy obligował go do dwuletniej pracy w Lublinie.

Konieczność pracy w Lublinie była dość kuriozalna, bowiem do 1950 r. profesor nigdy w Lublinie nie był, nie miał tam znajomych ani krewnych, nie łączyły go też z miastem żadne sentymentalne więzi. Splot okoliczności, które doprowadziły do jego pobytu w mieście, rozpoczął się na posiedzeniu komisji przydziału pracy dla absolwentów wydziałów lekarskich. Komisja jednoznacznie zabroniła mu

ce examinations and was admitted to the Faculty of Chemistry, Faculty of Pharmacy and Faculty of Medicine of the Jagiellonian University in Kraków. After two trimesters, however, he gave up his studies at the Faculty of Chemistry and Faculty of Pharmacy. He obtained his medical doctor's diploma on December 17, 1951, but had actually graduated from the University in June 1950. Therefore, even before receiving his diploma, on September 1, 1950, he started working at the Department of Forensic Medicine of the Medical Academy in Lublin under the so-called work order [5]. The work order required him to work in Lublin for two years.

Professor Jakliński's work in Lublin was rather bizarre, as until 1950 he had never been to Lublin, he had no friends, relatives or sentimental connections with the city. A series of situations that led to his stay in the city began at a meeting of the Commission responsible for the allocation of work to graduates of medical faculties. The Commission has clearly prohibited him from working in Krakow, Silesia and the



Ryc. 10. Andrzej Jakliński z żoną Aleksandrą  
Fig. 10. Andrzej Jakliński with his wife Aleksandra



pracować w Krakowie, na Śląsku i w województwie krakowskim. Była to dla niego sytuacja niewygodna, gdyż miał już przedtem zagwarantowaną pracę w jednej z krakowskich klinik, a także – co istotne – dość wygodne warunki mieszkaniowe. Profesor proponował zatem inne miasta, w których mógłby pracować, lecz komisja stanowczo je odrzucała. Wreszcie z przekory zapytał o Lublin, co spotkało się aprobatą, ponieważ w owych czasach Lublin był dla „krakusów” częścią dalekich Kresów Wschodnich, było więc wskazane, aby człowiek o niewłaściwym pochodzeniu społecznym osiedlił się właśnie tam.

Dlaczego jednak profesor zaproponował Lublin? Otóż jeszcze w trakcie studiów miał kolegę, którego ojcem był kierownik lubelskiego Zakładu Medycyny Sądowej, prof. Witold Dżułyński. Właśnie on w luźnej rozmowie zaproponował mu pracę w tym mieście. Wówczas Andrzej Jakliński odmówił, nie przypuszczając nawet, że kiedyś z tej propozycji skorzysta.

Co takiego miała przeciw niemu wspomniana komisja, która z takim uporem odmawiała mu pracy w Krakowie i na Śląsku? Zaważyło na tym dyletantstwo kierownika personalnego Zarządu Aptek w Świętochłowicach. Otóż w przeszłości profesor wysłał kartkę pocztową do ojca, adresując ją „W. Pan mgr Tadeusz Jakliński”. Po pewnym czasie Tadeusz Jakliński został wezwany do rzeczonego kierownika personalnego, który zarzucił mu ukrywanie arystokratycznego pochodzenia, pokazując na dowód ową kartkę pocztową. Okazało się bowiem, że skrót stopnia naukowego został zinterpretowany jako margrabia i na nic zdały się wyjaśnienia, że jedynym prawdopodobnie margrabią w Polsce był Aleksander Wielopolski – *personalny wiedział lepiej*.

Profesor zostawił sobie jeszcze jedno wyjście i postanowił, że na jego decyzję o ewentualnym dłuższym pozostaniu w Lublinie wpłynie wygląd miasta, którego absolutnie nie znał. W lipcowy wieczór przyjechał do Lublina pociągiem z prof. Dżułyńskim i kiedy szli od dworca tzw. Nową Drogą (dziś Al. Zygmuntofskie), w promieniach zachodzącego słońca ukazała mu się wspaniała panorama Lublina z zarysem Wieży Trynitarńskiej, Katedry i fragmentów Starego Miasta. To właśnie ten widok ostatecznie przesądził o tym, że postanowił zostać w Lublinie – nie na 2 lata, lecz na 45.

Cracow Province. It was an uncomfortable situation for Professor Jakliński, as he had already been guaranteed a job in one of Krakow’s clinics, as well as, what is important, he had quite comfortable housing conditions. The professor therefore suggested other cities where he could work, but the Commission strongly rejected them. Finally, for the sake of contrariness, he asked about Lublin, which met with approval, because at that time Lublin was a far eastern borderland for the “Cracovians”, so it would be good if a man of inappropriate social origin could settle there.

Why, however, did Professor Jakliński suggest Lublin? During his studies, he made friends with a fellow student whose father was Professor Witold Dżułyński, the head of the Lublin Department of Forensic Medicine, and it was in a loose conversation that he offered him a job in that city. At that time Andrzej Jakliński refused, not even supposing that he would benefit from this proposal one day.

However, what was the reason for the Commission’s persistent refusal to let Professor Jakliński work in Kraków and Silesia? This was due to the dilettantism of the head of the personnel of the Management Board of Pharmacies in Świętochłowice. In the past, Professor Jakliński had sent a postcard to his father and addressed it “W. Pan mgr Tadeusz Jakliński” (Esteemed Master of Science Tadeusz Jakliński). Sometime later, Tadeusz Jakliński was summoned to the personnel manager, who accused him of hiding his aristocratic origins by showing him this postcard as evidence. It turned out that the abbreviation of the academic degree (*viz. mgr*) was interpreted as a *margrave* and there were no explanations that the only margrave in Poland was probably Aleksander Wielopolski – *the personnel manager knew it better*.

Professor Jakliński left another option for himself, and decided that his decision to stay in Lublin for a longer time would be influenced by the appearance of the city, which he did not know at all. On July evening, he came to Lublin by train with Professor Dżułyński, and from the railway station they walked along the so-called Nowa Droga [New Road] (presently Al. Zygmuntofskie [Zygmuntofskie Avenue]), and in the rays of the setting sun Lublin’s wonderful panorama appeared to him, outlining the Trinitarian Tower, the Cathedral and fragments of the Old Town. It was this view that ultimately determined his decision to stay in Lublin, not for 2 years, but for 45 years.





Ryc. 11. Stare Miasto, lata 50.  
Fig. 11. The Old Town, 1950s

1 maja 1952 r. został starszym asystentem, a rok później był już adiunktem. W dalszej kolejności zdobywał następne szczeble kariery zawodowej:

- 27 września 1954 r. – specjalizacja I stopnia,
- 1 lutego 1958 r. – specjalizacja II stopnia,
- 7 grudnia 1960 r. doktorat na podstawie rozprawy „Badania doświadczalne nad ustalaniem czasu śmierci na podstawie stężenia jonów wapniowych, sodowych i potasowych w płynie mózgowo-rdzeniowym”,
- 3 stycznia 1963 r. habilitacja na podstawie rozprawy „Badania doświadczalne nad ustalaniem czasu śmierci na podstawie stężenia składników nieorganicznych w płynie mózgowo-rdzeniowym”,
- 1 października 1963 r. – docent etatowy,
- 12 stycznia 1972 r. – profesor nadzwyczajny,
- 1 czerwca 1980 r. – profesor zwyczajny.

W maju 1964 r., po przejściu przez prof. Witolda Dżułyńskiego na emeryturę, prof. Jakliński w drodze konkursu objął stanowisko kierownika Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Lublinie. Cały swój zapał poświęcił wówczas na poszerzanie oraz rozwijanie działalności naukowej i usługowej [1–6]. 2 października 1967 r. do użytku oddano nowe *Collegium Pathologicum*, do którego ze swojej dotychczasowej siedziby przeniesiony został Zakład Medycyny Sądowej. Od tego momentu profesor położył główny nacisk na rozwój poszczególnych pracowni specjalistycznych.

On May 1, 1952, he became a Senior Assistant and one year later he was already an Assistant Professor (Adjunct Professor). He then went through the next stages of his professional career:

- 27 September 1954 – first degree specialisation,
- 1 February 1958 – second degree specialisation,
- 7 December, 1960 – doctoral degree awarded on the basis of the PhD thesis “Experimental studies on the determination of the death time on the basis of concentration of calcium, sodium and potassium ions in cerebrospinal fluid”,
- 3 January 1963 – post-doctoral degree on the basis of a dissertation “Experimental studies on the determination of the death time on the basis of concentrations of inorganic components in cerebrospinal fluid”,
- 1 October 1963 – full-time associate professor,
- 12 January 1972 – assistant professor,
- 1 June 1980 – full professor.

In May 1964, after Professor Witold Dżułyński retired, Professor Jakliński became the head of the Institute and Department of Forensic Medicine of the Medical Academy in Lublin by way of a competition. At that time, he devoted all his zeal to expanding and developing scientific and service activities [1–6]. On October 2, 1967, the new *Collegium Pathologicum* was opened, to which the Department of Forensic Medicine was transferred from its former seat. At that time, Professor Jakliński put the main emphasis on the development of individual specialist laboratories.



**Ryc. 12.** Zakład Medycyny Sądowej w 1967 r.  
**Fig. 12.** Department of Forensic Medicine in 1967

Sam prof. Jakliński szczególnie interesował się zagadnieniami orzecznictwa oraz badaniami nad ustalaniem czasu śmierci, kwestią toksykologii sędowo-lekarskiej i dochodzeniem spornego ojcostwa. Był autorem lub współautorem ponad 100 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych. W najobszerniejszym wydaniu podręcznika do medycyny sądowej pod red. prof. Bolesława Popielskiego i prof. Jana Kobieli wspólnie z Janem Markiewiczem opracował cały rozdział dotyczący toksykologii sędowo-lekarskiej. Był pierwszym współautorem i redaktorem podręcznika dla studentów medycyny sądowej (cztery wydania w latach 1972–1982), pierwszym współautorem monografii „Zarys sędowo-lekarskiej toksykologii alkoholu etylowego” oraz pierwszym współautorem wydanego już pośmiertnie podręcznika „Medycyna sądowa dla prawników” [1].

W okresie 1968–1972 był specjalistą wojewódzkim z zakresu medycyny sądowej, a w latach 1973–1991 specjalistą krajowym; po reorganizacji nadzoru specjalistycznego został przewodniczącym Zespołu Krajowych Specjalistów ds. medycyny sądowej. W latach 1971–1973 był kuratorem Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w Warszawie, a w latach 1974–1990 – członkiem Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Zespołu Medycyny Sądowej w Radzie Naukowej przy Ministrze Zdrowia. W latach 1975–1991 wchodził w skład Zespołu Ekspertów Stałej Komisji Rady Ministrów ds. Walki z Alkoholizmem. W latach 1967–1985 był również redaktorem naczelnym „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”.

Profesor był wieloletnim członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii.



**Ryc. 13.** Profesor Andrzej Jakliński. W rzędzie powyżej od prawej: prof. W. Nasiłowski i prof. A. Simon  
**Fig. 13.** Professor Andrzej Jakliński. The upper row, from the right: prof. W. Nasiłowski and prof. A. Simon

Professor Jakliński was particularly interested in the case law and research into the determination of death time, the issue of forensic and medical toxicology and the investigation of disputed paternity. He was the author or co-author of over 100 publications in Polish and foreign journals. He and Jan Markiewicz prepared a whole chapter on forensic and medical toxicology published in the most extensive version of the forensic medicine textbook, edited by professors Bolesław Popielski and Jan Kobiela. He was the first co-author and editor of a textbook for students of forensic medicine (four editions in 1972–1982), the first co-author of a monograph entitled “Outline of Forensic and Medical Toxicology of Ethyl Alcohol” and the first co-author of a textbook entitled “Forensic Medicine for Lawyers”, published posthumously [1].

From 1968 to 1972 he was a regional specialist in forensic medicine, and from 1973 to 1991 he was a national specialist; after reorganization of specialist supervision, he became the president of the Team of National Forensic Specialists. From 1971 to 1973 he was the curator of the Chair and Department of Forensic Medicine in Warsaw, and from 1974 to 1990 he was a member of the General Council of Science and Higher Education and of the Team of Forensic Medicine in the Scientific Council of the Minister of Health. From 1975 to 1991, he was a member of the Team of Experts of the Standing Committee of the Council of Ministers on Combating Alcoholism. From 1967 to 1985 he was also the editor-in-chief of the “Archives of Forensic Medicine and Criminology”.

Professor Jakliński was a long-term member of the Main Board of the Polish Society of Forensic

wej i Kryminologii, członkiem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskiego Towarzystwa Farmakologicznego, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, a także członkiem rzeczywistym Międzynarodowej Akademii Medycyny Sądowej i Medycyny Społecznej z siedzibą w Liège w Belgii oraz członkiem korespondentem Francuskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej. Był również promotorem ośmiu rozpraw doktorskich i opiekunem czterech rozpraw habilitacyjnych [1–6].

W latach 1966–1969 pełnił obowiązki prodziekana Wydziału Lekarskiego na swojej macierzystej uczelni, a w latach 1981–1984 był rektorem Akademii Medycznej. Kadencja wypadła w szczególnie trudnym okresie stanu wojennego. Szczycił się później tym, że mimo nacisku ówczesnych władz żaden student nie został relegowany z uczelni ani żaden pracownik nie został z niej usunięty.

Profesor Edward Soczewiński, prorektor ds. nauki w latach 1981–1984, tak scharakteryzował później okres kadencji rektora: *Wspominam z sentymentem współpracę z prof. Andrzejem Jaklińskim – rektorem. (...) Był na te skomplikowane sytuacje wyborem optymalnym: był pryncypialny i odważny, jako rzeczoznawca sądowy był dobrze zorientowany w sprawach prawnych. Gdy kilku studentów medycyny zostało oskarżonych o udział w nielegalnej demonstracji i skazanych na karę pieniężną przez kolegium orzekające, proponowano, aby na podstawie ostrego wojennego regulaminu skreślić ich z listy studentów. Jednak prof. Jakliński zwrócił uwagę, że skreślenie przewidywane jest tylko w przypadku, gdy student został skazany prawomocnym wyrokiem przez sąd. Ministerstwo potwierdziło tę opinię. Dzięki prof. Jaklińskiemu nasz zespół przetrwał stan wojenny bez komplikacji i dotrwał do końca kadencji, również uczelnia wyszła z opresji na ogół bez komplikacji [13].*

Wyrazem wiary i zaufania społeczności lekarskiej Lubelszczyzny było powierzenie mu stanowiska Prezesa Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie, obejmującego swym zasięgiem sześć ówczesnych województw: lubelskie, chełmskie, zamojskie, białskopodlaskie, radomskie i tarnobrzeskie. Uważano go także za znakomitego dydaktyka, co było skutkiem daru słowa – wykładał medycynę sądową, deontologię lekarską i etykę lekarską dla studentów medycyny i stomatologii oraz medycynę sądową dla studentów Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jak

Medicine and Criminology, a member of the Polish Medical Society, the Polish Pharmacological Society, the Lublin Scientific Society, as well as a voting member of the International Academy of Forensic Medicine and Social Medicine based in Liège, Belgium, and a correspondent member of the French Society of Forensic Medicine. He was also a promoter of 8 doctoral dissertations and a supervisor of 4 post-doctoral dissertations [1–6].

At his home university, between 1966 and 1969, he was a deputy dean of the Faculty of Medicine, and between 1981 and 1984, he was elected rector of the Medical Academy. The term of office came at a particularly difficult time of martial law. Later, he prided himself on the fact that despite the pressure of the authorities at that time, no student or employee was expelled from the University.

Professor Edward Soczewiński, Vice-Rector for Science from 1981 to 1984, described the period of the rector's term of office: *I recall with sentiment the cooperation with Professor Andrzej Jakliński – Rector. (...) He was the best choice for these complex situations: he was principled and courageous, as a legal expert he was well versed in legal matters. When several medical students were accused of taking part in an illegal demonstration and sanctioned with monetary fines by the College of Arbitrators, it was proposed that they should be removed from the list of students on the basis of strict war regulations. However, Professor Jakliński pointed out that expulsion is only envisaged if the student has been sentenced by a final judgment of the court. The Ministry confirmed this view. Thanks to Professor Jakliński, our team survived martial law without complications and survived until the end of the term of office, and the University also generally emerged from oppression without complications [13].*

The faith and trust of the medical community of the Lublin region was reflected in the fact that Professor Jakliński was appointed President of the Regional Medical Court in Lublin, which comprised 6 voivodships of the time: Lubelskie, Chełmskie, Zamojskie, Białskopodlaskie, Radomskie and Tarnobrzeskie. He was also recognized as an excellent teacher, which was a result of the gift of his word – he taught forensic medicine, medical deontology and ethics to students of medicine and dentistry, and forensic medicine to students of the Faculty of Canon and Secular Law of the Catholic University

również Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Profesor zawsze dopuszczał krytykę, był otwarty i dostępny dla każdego pracownika, zachwycał erudycją, znajomością literatury, historii sztuki i kultury – był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach. Umiał słuchać i potrafił wskazywać właściwe wybory; nie miał ustalonego sposobu traktowania ludzi (do każdego podchodził indywidualnie, w zależności od charakteru i umiejętności). Jako człowiek renesansu potrafił być skuteczną w każdych warunkach i w każdej sytuacji, aczkolwiek twierdził, że *jeżeli nie jesteś pewien wygranej, to ustąp lub przejdź do dyplomacji*.

W 1993 r. nastał jednak ten czas, kiedy po osiągnięciu wieku emerytalnego trzeba było odejść i przekazać miejsce następcy. Dziwnie to rozegrali ówcześni władarze uczelni – prof. Jakliński miał być kierownikiem Zakładu do 30 października 1993 r., jego następca został jednak mianowany już 1 października 1993 r. Nie chcąc dopuścić do dwuwładzy, profesor zrezygnował więc z kierownictwa już 30 września 1993 r., organizując uroczyste pożegnanie w bibliotece naszego Zakładu. Niżej podpisanemu przypadł w udziale zaszczyt wygłoszenia wówczas mowy pochwalnej na cześć prof. Jaklińskiego.

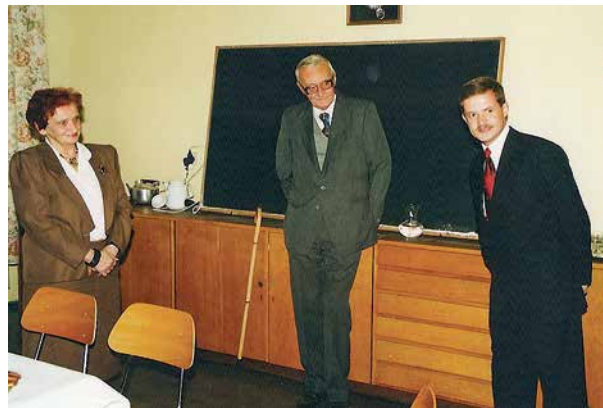
Później wielokrotnie odwiedzałem go w domu, tocząc z nim długie rozmowy na temat historii, architektury i sztuki. To właśnie profesor wskazał mi różnice dłoni męskiej i damskiej na obrazie Leonarda da Vinci „Powrót syna marnotrawnego”. Mnie z kolei udało się zaskoczyć profesora informacją o tym, że postać Sławy na frontonie budynku opery

of Lublin, as well as the Faculty of Law and Administration of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin.

Professor Jakliński has always allowed for criticism, was open and accessible to every employee, delighted with his erudition, knowledge of literature, history of art and culture – he was a man with versatile interests. He was able to listen and indicate the right choices; he did not have a fixed way of treating people (he approached each of them individually, depending on their character and skills). As a man of the Renaissance, he was able to be effective in all conditions and in all situations, although he claimed that *if you are not sure of winning, then resign or go to diplomacy*.

In 1993, however, the time came when, after reaching retirement age, one had to leave and give up the position to a successor. It was strange how the then leaders of the University acted in this situation – Professor Jakliński was to be the head of the Department until 30 October 1993, however his successor was appointed as early as 1 October 1993. Therefore, in order not to allow for two men at the helm, Professor Jakliński resigned from the Department as early as 30 September 1993, organizing a solemn farewell ceremony in the library of our Department. The undersigned had the honour of expressing words of gratitude to Professor Jakliński.

Later, I visited Professor Jakliński's house many times, having long conversations with him about history, architecture and art. It was Professor Jakliński who pointed out to me the differences between the male and female hands in Leonardo da Vinci's painting “Return of the prodigal son”. I, in turn, managed



**Ryc. 14.** Pożegnanie profesora; od lewej: prof. Z. Tomaszewska, prof. A. Jakliński i dr W. Chagowski

**Fig. 14.** Professor's farewell ceremony; from the left: prof. Z. Tomaszewska, prof. A. Jakliński, and dr W. Chagowski





**Ryc. 15.** Obraz „Powrot syna marnotrawnego” Leonarda da Vinci

**Fig. 15.** Leonardo da Vinci's painting "Return of the prodigal son"

we Lwowie to postać kobiety w ciąży. Ponieważ profesor mieszkał i uczył się właśnie we Lwowie, było to dla mnie tym bardziej satysfakcjonujące.

Profesor Jakliński był zdania, że wybraliśmy porażającą specjalizację, która nie daje satysfakcji z procesu leczenia pacjenta, ale jednocześnie nie naraża nas na frustrację z powodu nieskutecznego leczenia i obserwowania śmierci pacjenta, dla którego zrobiło się wszystko, co możliwe. Mawiał jednak, że istnieje „światelko” w tym tunelu i że jest nim prosektorium. Na moje zdziwienie odpowiedział, że tak, *albowiem tam umarli cieszą się, że mogą służyć żywym*.

Później wszelako zdarzyło się coś, co nie pozwoliło profesorowi cieszyć się emeryturą. Będąc jeszcze kierownikiem Zakładu, zachorował na białaczkę przewlekłą, o której mówił, że jest chorobą do zniesienia – trzeba tylko przyjmować odpowiednie leki. Niestety po przejściu na emeryturę doszło do zaostrzenia choroby. Podczas moich wizyt profesor wypytywał o wszelkie objawy i czas, jaki pozostawał od ich wystąpienia do śmierci. Wiedział, że trzy osoby w mojej rodzinie umarły na tę chorobę, a ja nie miałem prawa go okłamywać, toteż rozmawialiśmy otwarcie, wiedząc, jaki ostatecznie może być koniec.



**Ryc. 16.** Postać Sławy na frontonie budynku opery we Lwowie

**Fig. 16.** The figure of Fame on the front of the opera building in Lviv

to surprise the professor with the fact that the figure of Fame on the front of the opera building in Lviv is a pregnant woman. This was all the more satisfying for me, as the professor lived and studied in Lviv.

Profesor Jakliński was of the opinion that we chose a gloomy specialization that did not bring satisfaction from the treatment of a patient, but at the same time did not expose us to frustration due to the failure to treat and observe the death of a patient for whom everything possible was done. He used to say, however, that there is a “light” in this tunnel and that it is a dissection room. To my surprise, he replied, *It is where the dead rejoice that they may serve the living*.

But later there was something that did not allow Professor Jakliński to enjoy his retirement. While still the head of the Department, he fell ill with chronic leukaemia, which he claimed was a bearable disease – all he needed to do was take appropriate drugs. Unfortunately, after retirement, the disease worsened. During my visits to the professor, I was asked about all the symptoms and the time left between their onset and death. Professor Jakliński knew that three people in my family had died from this disease and I had no right to lie to him, so we openly expressed our views, knowing what the end could ultimately be.



**Ryc. 17.** Uroczystość nadania A. Jaklińskiemu tytułu doktora *honoris causa*; prof. pierwszy z lewej  
**Fig. 17.** The ceremony of awarding the title of doctor *honoris causa* to A. Jakliński; prof. first from the left

Był już ciężko chory, kiedy 8 lutego 1995 r. wypuszczono go na przepustkę ze szpitala, aby został uhonorowany przez uczelnię tytułem doktora *honoris causa*.

Później stan jego zdrowia systematycznie się pogarszał i profesor przebywał w szpitalu, na oddziale kierowanym przez jego ucznia, prof. dr. hab. Andrzeja Nowakowskiego, który 28 marca 1995 r. poinformował go, że następnego dnia przyleci samolot, którym zostaną dostarczone leki nowej generacji. Profesor odpowiedział, że to już zbyteczne – zmarł 29 marca 1995 r. o godzinie 19:00.

Pogrzeb odbył się 4 kwietnia 1995 r. na cmentarzu przy ulicy Podlaskiej w Radzynie Podlaskim (od wejścia szosta alejka na lewo – przedostatni grób), ponieważ tam mieszkał i pracował jedyny syn profesora.

Profesor dr hab. Kazimierz Klamut (ówczesny rektor uczelni) tak scharakteryzował prof. Jakliń-

He was already seriously ill when he was released from hospital to receive an honorary doctorate (*doctor honoris causa*) from the University on February 8, 1995.

However, later his health deteriorated systematically and Professor Jakliński stayed in the hospital, in the department headed by his student, Professor Andrzej Nowakowski, who on 28 March 1995 informed him that an airplane would be flying the following day, which would supply next-generation medicines. Professor Jakliński replied that this was no longer necessary – he died on March 29, 1995 at 7.00 p.m.

The funeral took place on April 4, 1995 at the cemetery on Podlaska Street in Radzyń Podlaski (the 6<sup>th</sup> alley to the left from the entrance – the penultimate grave) because his only son lived and worked there.

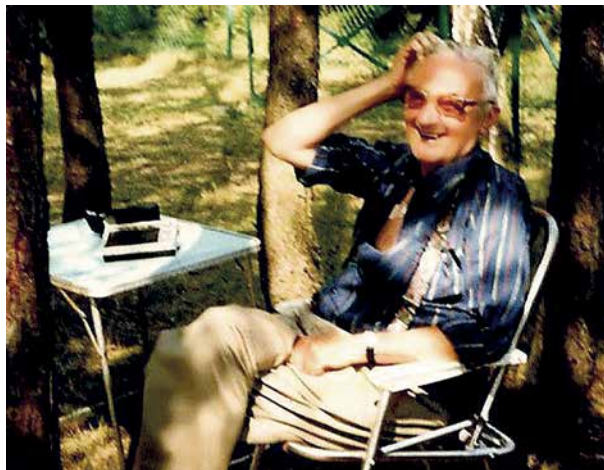
Professor Dr. Kazimierz Klamut (then rector of the University) in his farewell speech described



**Ryc. 18.** Pogrzeb na cmentarzu w Radzynie Podlaskim, 4 kwietnia 1995  
**Fig. 18.** The funeral at the cemetery in Radzyń Podlaski, April 4, 1995



**Ryc. 19.** Grób profesora  
**Fig. 19.** Professor's grave



Ryc. 20. Nad jeziorem Łukcze  
Fig. 20. By the Łukcze lake

skiego w mowie pożegnalnej: (...) *całą swoją nieprzeciętną inteligencję, wielki dociekliwy umysł postawił w służbie szukania prawdy, sprawiedliwości, uczciwości i rzetelności. Znany jako bezkompromisowy przeciwnik nękających współczesne społeczeństwa patologicznych zachowań i zjawisk, wynaturzeń, korupcji, bezdusznego komercjalizmu, egoizmu i nepotyzmu, był autorytetem moralnym, ważnym punktem odniesienia* [2].

Professor Jakliński in the following way: (...) *with all his extraordinary intelligence, a great inquisitive mind put in the service of searching for truth, justice, honesty and reliability. Known as an uncompromising opponent of pathological behaviours and phenomena, degeneration, corruption, soulless commercialism, selfishness and nepotism that plague modern societies, he was a moral authority, an important point of reference* [2].

*Autor deklaruje brak konfliktu interesów.*

*The author declares no conflict of interest.*

## Piśmiennictwo

### References

1. Chagowski W. Uczniowie i współpracownicy: Profesor zw. dr hab. dr h.c. Andrzej Jakliński (7.02.1923 – 29.03.1995), Bibliografia prac Prof. dr hab. Andrzeja Jaklińskiego. Arch Med Sadowej Kryminol 1995; 45: 3-4, 241-245.
2. Herbet M. Doctores Honoris Causa Academiae Medicine Lublinensis. Problemy Nauki, Dydaktyki i Lecznictwa Lublin 1998; 5: 112-115.
3. Tomaszewska Z. Medycyna Sądowa. Almamater 1995; 4: 99-100.
4. Papierkowski A. Profesor Andrzej Jakliński doktorem honoris causa lubelskiej Akademii Medycznej. Medicus 1995; 3: 9.
5. Archiwum AM w Lublinie. Teczka akt pracowniczych Andrzeja Jaklińskiego, sygn. 907.
6. Tomaszewska Z, Wróblewski K, Jaklińska A, Mądro R, Kozioł P, Chagowski W, et al. Profesor Andrzej Jakliński (w 70 rocznicę urodzin). Arch Med Sadowej Kryminol 1993; 43: 180-184.
7. Schulz B. Sklepy cynamonowe, Sanatorium pod klepsydrą. Wydawnictwo GREG, Kraków 2011.
8. Derus S. Szli Partyzanci: zarys działalności I Batalionu 16 pp. Armii Krajowej Ziemi tarnowskiej, kryptonim „Barbara” w 1944 r. Bytom 1970 – Lubaszowa 1994: 140, 154, 214-241.
9. Schultz W. 1000 ręcznej broni strzeleckiej. Wydawnictwo Olesiejuk, Ożarów Mazowiecki 2011: 145.
10. Nowakowski T. Broń Wojska Polskiego 1918–1939. NTW 1996; 5: 13-21.
11. Erenfeicht L. Ręczny karabin maszynowy wz. 28. Strzał 2000; 3: 20-26.
12. Pół wieku po „Burzy”. Echo Tarnowskie – magazyn informacyjny 27.07.1994; 30: 1, 8.
13. Soczewiński E. Ewolucja badań chromatograficznych w Katedrze Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Akademii Medycznej w Lublinie – wykład okolicznościowy doktora honoris causa. W: Dokumentacja Prorektoratu ds. Nauki AM w Lublinie. Teczka doktora honoris causa Edwarda Soczewińskiego.



**Adres do korespondencji**

Wojciech Chagowski  
Katedra i Zakład Medycyny Sądowej  
Uniwersytet Medyczny w Lublinie  
ul. Jaczewskiego 8b  
20-090 Lublin, Polska  
e-mail: gronert@wp.pl

**Nadesłano:** 16.02.2018

**Zaakceptowano:** 20.03.2018

**Address for correspondence**

Wojciech Chagowski  
Chair and Department of Forensic Medicine  
Medical University of Lublin  
8b Jaczewskiego St.  
20-090 Lublin, Poland  
e-mail: gronert@wp.pl

**Submitted:** 16.02.2018

**Accepted:** 20.03.2018

Zdjęcia 2, 3, 4, 5, 9, 10 i 20 dzięki prof. Aleksandrze Jaklińskiej  
Zdjęcia 1, 7, 12, 13, 14, 17, 18 i 19 – z archiwum Zakładu  
Zdjęcia 11, 15 i 16 – z archiwum autora  
Zdjęcie 8 dzięki Piotrowi Litwinowi  
Photos 2, 3, 4, 5, 9, 10 and 20 – courtesy of Prof. Aleksandra Jaklińska  
Photos 1, 7, 12, 13, 14, 17, 18 and 19 – Department's archives  
Photos 11, 15 and 16 – author's archives  
Photo 8 – courtesy of Piotr Litwin